

szej perspektywie to przyjdzie Boga na świat w Jezusie Chrystusie, kiedy to zostały zapoczątkowane *nowe niebiosy i nowe ziemie* (Iz 65, 17; por 2 P 3, 13; Ap 21, 1). W tym znaczeniu o *JHWH malak* można powiedzieć, ta formuła oznacza nie tylko, że Jahwe jest królem, ale że dopiero w przyszłości ujawni w pełni Swoje królestwo, kiedy Bóg, nasz Ojciec wysłucha naszej prośby, jaką doń zanoszą chrześcijanie w imieniu swoim i całej ludzkości: *Ojcze... nasz, który jesteś w niebie... przyjdź królestwo Twoje* (por. Mt 6, 12 nn).

W zakończeniu na postawione pytanie, jakie jest znaczenie formuły *JHWH malak* w sześciu hymnach o królowaniu Jahwe, należy stwierdzić:

1-o. Rdzeń *mlk* zarówno w formie rzeczownikowej jak i czasownikowej ma, we wszystkich psalmach posiadających ów rdzeń, oznaczać Jahwe jako zbawcę wszystkich ludzi, a zwłaszcza Izraela i jego poszczególnych członków. Zbawienia dokonywał On w przeszłości, dokonuje w teraźniejszości i dokonywać będzie w przyszłości.

2-o. Na takie znaczenie rdzenia wskazała również analiza egzytyczna poszczególnych hymnów o królowaniu Jahwe.

Lublin — Kraków

KS. STANISŁAW ŁACH

Ks. Feliks Gryglewicz

## ROZWOJ TEOLOGII LISTU ŚW. JUDY I DRUGIEGO LISTU ŚW. PIOTRA

List św. Judy i Drugi list św. Piotra zajmują się tymi samymi problemami: błędnowiercami i paruzją<sup>1</sup>, mają one nie tylko wspólną tematykę, ale też pierwszy z nich z niewielkimi zmianami został powtórzony w drugim. To skłoniło nas do opracowania razem tych problemów, które w obydwóch listach doszły do głosu<sup>2</sup>. Niewiele te listy mogły poświęcić miejsca problemom teologicznym, więcej

<sup>1</sup> M. Meinertz, *Theologie des Neuen Testaments*, Bonn 1950, t. I, s. 245—247; t. II, s. 262—266; F. Gryglewicz, *Listy katolickie*, Poznań 1959, 259—496; S. Zedda, *Il messaggio spirituale di S. Pietro*, Roma 1962; J. Klinger, *Drugi List św. Piotra*, Znak 28 (1976) 1522—1539 (= St. Vladimir *Theological Quarterly* 17 (1973) 152—169); T. Fornberg, *An Early Church in a Pluralistic Society. A Study of II Peter*, Lund 1977; J. Chmiel, *Listy katolickie*, w: *Wstęp do NT* (w druku).

<sup>2</sup> Odsyłacze podające same tylko cyfry odnoszą się do Drugiego listu św. Piotra.

poświęcili problemom moralnym. Zajmiemy się zaś nimi przede wszystkim dlatego, że uważne przyjrzenie się pozwala zauważyć, że w tych listach pojawiają się ślady zmian w stosunku do tego, co spotykamy w innych pismach Nowego Testamentu<sup>3</sup>. Co to są za zmiany i o czym one świadczą? Na to pytanie będziemy starali się odpowiedzieć rozpatrując, co interesujące nas listy mówią na temat: 1. wiary, 2. chrześcijańskiego życia i 3. eschatologii.

## 1. WIARA

Choć wiara w interesujących nas listach jest tematem ubocznym, to jednak zajmuje poczesne miejsce jako punkt wyjścia do wszystkich poruszonych później problemów. Zanim jednak do nich dojdziemy, musimy ustalić, jakie jest w interesujących nas listach pojęcie wiary i w jakiej ono problematyce występuje.

### a. Pojęcie wiary

Wiara dochodzi do głosu przede wszystkim na początku Drugiego listu św. Piotra. Jego adres (1, 1—2) zwraca uwagę na pierwsze jej aspekty, list bowiem jest skierowany do tych, którzy *wiarę (pistis) równie godną czci, jak i nasza, otrzymali* (w. 1). Zaraz też autor życzy, aby im *obficie były dane Łaska i pokój przez poznanie (epignosis) Boga i Jezusa, Pana naszego* (w. 2). Poznanie, o którym tu mowa, nie można traktować, jak w filozofii, jako tylko aktu umysłu, religijne bowiem poznanie, zwłaszcza pojmowane na sposób semicki, było przeżyciem, w którym umysł przyjmował za prawdę to, co głoszone o Bogu i o Jezusie Chrystusie, a wola kazała w to wierzyć i całe postępowanie człowieka przestawić tak, aby było zgodne z tą nauką. Dlatego mówiąc o wierze, którą adresaci listu znali i w której byli umocnieni, pisze o *obecnej wśród was prawdzie* (w. 12). Poznajcie więc praktycznie było równoznaczne z uwierzeniem<sup>4</sup>.

Po adresie, na początku wprowadzenia (1, 3—11) autor podał katalog cnót, jakie zdobywać należy, wśród nich zaś postawił obok siebie *wiarę (pistis)* i *poznanie (gnosis)* (w. 5—6). W zachęcie więc tej występuje to samo, co poprzednio, przeciwstawienie, a w obydwu przeciwstawieniach — trzy synonimowe określenia wiary. Spośród nich słowo *pistis* odnosiło się do wiary ogólnie przyjętej przez wszystkich. W adresie zostało to uwypuklone wzmianką o wierze, którą mają: piszący list i jego adresaci. Na tej wierze można budo-

<sup>3</sup> Podobieństwa wypowiedzi Listu św. Judy i Drugiego listu św. Piotra do zwrotów ze współczesnej im literatury, skrzętnie notują komentarze (np. K. H. Schelkle, *Die Petrusbriefe, der Judasbrief*, Freiburg 1970<sup>3</sup>, 137—248), na różnice pomiędzy nimi mało kto zwraca uwagę.

<sup>4</sup> Podobnie, jak w pismach Janowych. Zob. F. Gryglewicz, *Chrześcijańskie życie w ujęciu św. Jana Ewangelisty* (w druku).

wać swoje życie, zwłaszcza gdy ujawni się w nim miłość Boża (Jud 20—21), i o którą trzeba walczyć, żeby jej nie stracić (Jud 3).

Obydwa podstawowe elementy osobistej wiary najwyraźniej wspomniano w 2, 20; mówi się tam o nawróceniu się *uciekając od zgnilizny świata*, oraz o wyznaniu wiary lub może chrzcie: *przez poznanie (epignosis) Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa*<sup>5</sup>. Podobna myśl występuje we wprowadzeniu, w nim jednak zwrócono uwagę nie na nawrócenie się, ale na powołanie i wybór, przy czym nie mały udział miały: „chwała i cnota Jezusa Chrystusa”<sup>6</sup>, oraz to wszystko, czym „boska wszechmoc” obdarowała nas, gdy wyznawaliśmy naszą wiarę lub przyjmowaliśmy chrzest, a co odnosiło się do naszego późniejszego „życia i pobożności” (1, 3. 10). W innych wypadkach (1, 2. 8) *epignosis* zbliża się do popularnego współcześnie słowa *gnosis*, a w jego ramach ogranicza się do zwrócenia uwagi na moment przyjęcia wiary i na jego znaczenie<sup>7</sup>.

W końcowej zachęcie *wzrastajcie w łasce i poznaniu (gnosis) Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa* (3, 18), *gnosis* określa stan, w którym wierny znajduje się od dłuższego czasu oraz jego wiarę, którą należy stale wzmacniać i pogłębiać, na co już wcześniej została zwrócona uwaga (1, 5—6)<sup>8</sup>.

Podane określenia wiary w porównaniu z innymi pismami Nowego Testamentu wykazują rozwój i modyfikacje. Gdy wcześniej treścią słów *pisteuein* i *pistis*, było uwierzenie, decyzja zostania wyznawcą Jezusa oraz posłuszeństwo Jego nauce, w interesujących nas listach o tym mówi słowo *epignosis*, *pistis* zaś zaczęło wyrażać tę naukę, którą wyznają wszyscy wierzący i dzięki której wyróżniają się ze swego pogańskiego otoczenia. W mniejszym zakresie, ograniczającym się tylko do osobistych przekonań poszczególnego wiernego, odnosi się to w listach do słowa *gnosis*. Ta modyfikacja jest świadectwem rozwoju pojęć, jaki dokonał się pod wpływem gnozy w tych gminach kościelnych, które reprezentowali autorowie interesujących nas listów.

## b. Problematyka wiary

Sytuacja, w jakiej znajdowały się gminy kościelne okresu redagowania Drugiego listu św. Piotra, najlepiej została scharakteryzowana w 3, 3—4. Jest to okres, w którym pierwsza generacja wier-

<sup>5</sup> Na osobiste przyjęcie wiary, jej wyznanie lub na chrzest, zwraca też uwagę czasownik *epignosis* w 2, 21.

<sup>6</sup> F. Gryglewicz, *Chrytusowa chwała i cnota*, RTK 5, 3 (1958) 97—104 (= *Listy*, dz. cyt., s. 309—314).

<sup>7</sup> Na jakieś związki *epignosis* ze chrztem zwrócił uwagę E. Käsemann, *Eine Apologie der urchristlichen Eschatologie*, w: *Exegetische Versuche und Besinnungen*, Göttingen 1970<sup>6</sup>, 156.

<sup>8</sup> Juda 5 wspomina o braku wiary (*me pisteuo*) i o karze, jaką za to poniósł naród wybrany.

nych dawno już leżała w grobie, w którym spośród wiernych powstali błędnowiercy. W Kościele podstawowe znaczenie miało wtedy nie żywe nauczanie Jezusa jak np. w Ewangeliach, ale Jego nauka *podana przez waszych apostołów* (3, 2; por. Jud 17); na autorytecie apostołów opiera się też cały Drugi list św. Piotra, w związku z czym cytuje on List św. Judy oraz mówi o serdecznych związkach Piotra i Pawła, a także o zgodności nauki zawartej w jego listach z kościelną nauką (3, 15); w przekonaniu wiernych jego listy już nie do'poszczególnych gmin i osób były skierowane, ale do wszystkich wiernych (3, 15)<sup>9</sup>.

W tym kontekście dochodzi do głosu problem interpretacji Pisma św., który wcześniej nie był znany. Gdy już wierni wiedzieli, że do kanonu Pisma św. należy Stary Testament, który w całości jest natchniony (1, 20—21), gdy z Nowego Testamentu do kanonu zaliczano jakiś zbiór listów św. Pawła (3, 15—16) i inne pisma, do których zapewne zaliczano Pierwszy list św. Piotra oraz pisma, które powstały z materiałów przechowywanych w synoptycznej tradycji<sup>10</sup>, problem ich właściwej interpretacji nabrał dużego znaczenia. Wtedy właśnie stwierdzono, że *są w nich trudne do zrozumienia sprawy, które ludzie niedouczeni i nieuwierzeni opacznie tłumaczą, tak samo jak i inne pisma, na własną swoją zgubę* (3, 16), i określono, że *żadne proroctwo Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśniania* (1, 20), bo tylko Kościół może Pismo św. wyjaśniać w sposób autentyczny.

Treść nauki interesujących nas listów o Bogu w zasadzie nie różni się od tego, co spotykamy w innych pismach Nowego Testamentu. Bóg przebywa w chwale (1, 17; Jud 25), w niebie (1, 18), odznacza się wszechmocą (np. 1, 3), na sądzie będzie karał upadłych aniołów (2, 4; Jud 6) i tych ludzi, których postępowanie odbiega od Bożego prawa (2, 7) i Jezusowej nauki (np. Jud 4), jest jednak cierpliwy (3, 15). Poza świadectwem na korzyść Jezusa (1, 16—18) powołał on, wybrał i umiłował wiernych (1, 3. 10; Jud 1), udzielił im wszystkiego, czego im potrzeba *do życia i pobożności* (1, 3), a nawet złożył obietnice dotyczące przyszłego życia (w. 4; por. Jud)<sup>11</sup>.

Z tytułami Boga: Pan (*Kyrios*) i Zbawca (*Soter*), a przede wszystkim z nazwą Bóg, autorowie listów mieli trudności. Pierwszy z tytułów za Septuagintą odnosili do Boga Ojca (np. 2, 9; 3, 8—10; Jud 9), równocześnie jednak ten tytuł nadawano Jezusowi, dla od-

<sup>9</sup> G. Rinaldi, *La „sapienza data” a Paolo, 2 Petr 3, 15*, w: *San Pietro, Atti della settimana biblica* 19 (1967) 395—411; M. Conti, *La sophia di 2 Petr 3, 15*, RBL 17 (1969) 121—130.

<sup>10</sup> Autor Drugiego listu św. Piotra nawiązywał do synoptycznej tradycji (np. 1, 17—18; 3, 10), a ograniczył odwoływanie się Judy do tekstów, które później zostały uznane za apokryficzne. O związkach Listu św. Judy ze Starym Testamentem, Pawłowymi listami i współczesną literaturą judaistyczną zob. D. J. Rowston, *The Most Neglected Book in the New Testament*, NTS 21 (1974—75) 557—559.

<sup>11</sup> J. T. Curran, *The Teashing of 2 Petr 1, 20*, ThS 4 (1943) 347—368.

różnienia ich zatem tytułaturę Jezusa wzbogacono w sposób, jakiego inne księgi Nowego Testamentu nie znają. Wyjątkowo tylko w adresach podano imię *Jezus Chrystus* bez żadnych tytułów (1, 1; Jud 1) oraz w jednym wypadku samo tylko określenie *władca* bez imienia (2, 1; por. Jud 4). W innych wypadkach występuje imię z tytułami: Jezus, Pan nasz (1, 2), Jezus Chrystus, Pan nasz (Jud 25), Pan nasz, Jezus Chrystus (1, 8. 14. 16; Jud 17. 21), Pan nasz i Zbawiciel, Jezus Chrystus (1, 11; 2, 20; 3, 18), Pan i Zbawiciel (3, 2), Bóg nasz i Zbawca, Jezus Chrystus (1, 1), jedyny władca i Pan nasz, Jezus Chrystus (Jud 4). W nich tytuł *Pan* występuje zawsze, a obok tego czasem tytuł *Zbawca*, Bogu przypisywany jest tylko w Jud 25, podobnie jak w późnych: Pierwszym liście do Tymoteusza oraz w Liście do Tytusa (poza hymnem Magnificat, Łk 1, 47). Przy tym w tytule odnoszącym się do Jezusa Chrystusa brak jakiegokolwiek wypowiedzi dotyczącej jego treści, aluzja do odkupienia (*agorazo*) stoi obok wzmianki mówiącej o Jezusie Chrystusie jako władcy (2, 1); jest to też jedyna w tych listach wypowiedź dotycząca śmierci Jezusa.

Nazwa *Bóg* (1, 2. 21; 2, 4; 3, 5. 12; Jud 4, 21) przy monoteistycznym nastawieniu wyróżniającym chrześcijaństwo, podobnie jak i mozaizm, od pogaństwa, mogła odnosić się tylko do Boga Ojca (1, 17; Jud 1). Ze względu jednak na pochodzenie od Boga Ojca, a także dlatego, że Ojciec i Syn (por. 1, 17) byli jedynym bóstwem, Jezusowi zaczęto nadawać nazwę *Bóg*. Nieśmiałe kroki w tym kierunku zaczął stawiać autor czwartej Ewangelii<sup>12</sup>, a autor Drugiego listu św. Piotra również to zrobił w adresie (1, 1). Nazwa ta wyrażała te treści, które gmina kościelna odnosiła do Jezusa Chrystusa, przypisywano mu bowiem taką samą jak Bogu sprawiedliwość, dzięki której adresaci listu *wiarę równie godną czci jak i nasza, otrzymali* (1, 1). Jemu przysługuje Boska moc i wielkość (1, 16), przekazana przez apostołów Jego nauka obowiązuje jak przykazanie (2, 21; 3, 2; por. np. 1 J 2, 3), a do Niego należy *wieczne królestwo*, do którego wkroczą wierni (1, 11), gdy okazane im zostanie *miłosierdzie Pana naszego Jezusa Chrystusa, które wiedzie do życia wiecznego* (Jud 21). Poza trudnością z nazwami osób boskich trzeba też zwrócić uwagę na gromadzenie tytułów Jezusa.

Wskazane elementy świadczą o dość daleko posuniętym rozwoju teologicznej myśli pierwotnego chrześcijaństwa. Mogą one świadczyć również, że obydwie interesujące nas listy pochodzą z okresu późnego, w którym już nie mogli żyć apostołowie Juda i Piotr. Zostałyby one w takim wypadku zredagowane przez nieznanych autorów jako pisma pseudonimowe w okresie, który pozostawił ślady słabo jeszcze rozwiniętej gnozy. Ten temat jednak wymaga jeszcze dalszych oświeśleń.

<sup>12</sup> F. Gryglewicz, *Teologia św. Jana*, w: *Teologia Nowego Testamentu* (w druku).

## 2. CHRZEŚCIJAŃSKIE ŻYCIE

Problemy chrześcijańskiego życia odnoszą się do błędnowierców, u których jego stan zarówno moralny jak i doktrynalny (a) wywołał w Kościele zajęcie określonego stanowiska (b) oraz do wierzących (c).

## a. Postępowanie błędnowierców

Najbardziej ogólne określenie postępowania błędnowierców podał Juda<sup>13</sup> nazywając ich bezbożnymi, którzy łaskę Boga naszego zamieniają na rozpustę (Jud 4). Rozpustę zarzuca się im bardzo często i pod różnymi postaciami (np. 2, 12. 13. 14; Jud 7, 8), nadto postępowanie według własnych pożytków (3, 3; Jud 16. 18), nieliczenie się z Bożym prawem (2, 7), chciwość (2, 3; por. Jud 12. 16), obłudę (2, 3), oraz przy pomocy słów wyniosłych a próżnych (2, 18; por. w. 10; Jud 16) uwodzenie tych wiernych, którzy jeszcze w wierze nie są utwierdzeni (2, 14) i nie unikają ich jako *postępujących w błądzie* (2, 18). Takie postępowanie było zaparciem się Chrystusa lub z nim się łączyło, a przecież On nie tylko ich odkupił, ale też z nieba nad nimi rozciągał swoją władzę i opiekę (2, 1; Jud 4). Aniołom oni nie tylko okazują wzgardę, ale nawet im bluźnią (2, 10; Jud 8. 10);<sup>14</sup> opacznie tłumacząc teksty biblijnych przepowiedni (3, 16) wyśmiewają zapowiedzianą Jezusową paruzję (3, 4; Jud 18), a kościelną naukę uważają za mity (1, 16), mające w fantazji swoje źródło. Takie ich postępowanie jest punktem wyjścia dla podziałów w jednolitych dotychczas gminach kościelnych (Jud 18).

## b. Stanowisko Kościoła

Postępowanie błędnowierców musiało w Kościele wywołać sprzeciw, zwłaszcza że przez nich *droga prawdy* była *obrzucana bluźnierstwami* (2, 2), a wiara i Kościół były zniesławiane. Błędnowiercy wprawdzie widzieli uzasadnienie swojego postępowania w gnozie, którą się zarazili, specjalnie zaś w prywatnych objawieniach oraz w nauce o wolności, ale Kościół tego nie chciał uznać legitymując się historycznymi faktami przekazanymi przez apostołską tradycję<sup>15</sup> oraz znaczeniem Jezusowej nauki.

<sup>13</sup> H. Wedermann, *Die Irrlehrer des Judas und 2. Petrusbriefes*, Gütersloh 1913 (zob. ThR 18 (1915) 297—299); F. Wisse, *The Epistle of Jude in the History of Heresiology*, w: *Essays ...* A. Böhling, Leiden 1972, 133—143; zob. D. J. Rowston, art. cyt., s. 555—557.

<sup>14</sup> E. Szewc, „Chwały” w listach Judy i 2 Piotra, CT 46, 3 (1976) 51—60.

<sup>15</sup> Zwrócił na to uwagę E. Käsemann, art. cyt., s. 140n; zob. A. Vögtle, *Die Schriftwerdung der apostolischen Paradosis nach 2 Petr 1, 12—15*, w: *Neues Testament und Geschichte*. Festschr. O. Cullmann, Zürich 1972, 291—305.

Wśród innych mało pochlebnych określeń Juda nazwał błędnowierców prorokami ze snów (Jud 8) oraz tymi, którzy *Ducha nie mają*, bo są *cieleśni* (Jud 19). Pierwsza z tych nazw wskazuje, że błędnowiercy głosili to, co im się prawdziwe wydawało, a powoływali się przy tym na własne sny, których treść uważali za objawienie. Tymczasem wiara i postępowanie muszą mieć oparcie w objawieniach będących historycznymi faktami, które zostały przekazane przez apostołską tradycję. Listy przypominają też Jezusową naukę przekazaną przez apostołów (3, 2; Jud 17). Oprócz tego jednak autor Drugiego listu św. Piotra przypomniał, że Piotr był *naocznym świadkiem* Przemienienia Pańskiego i że on osobiście słyszał głos, który go *doszedł od wspaniałego Majestatu*, pochodził z *nieba* (1, 16—18), a dotyczył osoby Jezusa Chrystusa. On zatem, Piotr, a obok niego inni apostołowie gwarantują autentyczność nauki głoszonej w Kościele. Wśród tych apostołów jest również *umiłowany nasz brat Paweł* z nauką zawartą w listach, której jednak nie wolno opacznie tłumaczyć, jak to robią *ludzie niedouczeni i nieutwierdzeni na własną swoją zgubę* (3, 15—16). Wreszcie gdyby Drugi List św. Piotra był pismem pseudonimowym, wtedy za nauką pochodzącą nie z prywatnych objawień, ale z tradycji przekazanej przez apostołów, a współcześnie głoszoną w Kościele, opowiadałby się też autor listu, który stałby w cieniu Piotra i jego powagi. Wobec historycznych faktów, apostołskiej tradycji i powagi Piotra nic nie znaczą nauki pochodzące ze snów.

Mieszając chrześcijańską naukę o posiadaniu Ducha Świętego (gr. *Pneuma*; Jud 19) z gnostyckimi pojęciami błędnowiercy uważali się za tzw. pneumatyków. Oni byli przekonani, że przez przyjęcie chrztu, w czasie którego otrzymali Ducha Świętego, tak gruntownie zostali przemienieni, że teraz już ich nie dotyczą sprawy cielesne, a przede wszystkim grzechy. Ich domeną jest coraz głębsze poznanie i coraz ściślejsze przez to zjednoczenie się z Bogiem. Na tym tle oni *wolność im* (wiernym) *głoszą* od wszelkich ograniczeń, a przede wszystkim od grzechów, choć *sami są niewolnikami zepsucia* (2, 19).

Stwierdzenie wiernych, że błędnowiercy są *cieleśni* (*psychikoi*) i *Ducha nie mają*, tzn. nie są pneumatykami, uderzało w podstawy ich przekonań. Ponadto zaś każdy mógł stwierdzić, że oni kiedyś pięknie rozpoczęli swoje religijne i duchowe życie *uciekając od zgnilizny świata* przez chrzest, teraz jednak *oddając się jej* (zgniliznie) *ponownie, zostają pokonani, a koniec ich jest gorszy od początków* (2, 20). Po tym stwierdzeniu musiała nastąpić smutna uwaga: *lepiej bowiem byłoby im nie znać drogi sprawiedliwości, aniżeli poznawszy ją odwrócić się od podanego im świętego przykazania* (w. 21).

W Kościele silny nacisk kładziono na gruntowne poznanie wiary i silne związanie się z nią. Wskazuje na to przeciwstawienie, w którym z jednej strony została zwrócona uwaga na błędnowierców *nie-*

*douczonych i nieutwierdzonych* w wierze, którzy opacznie interpretują biblijne teksty (3, 16), a z drugiej stwierdzono, że wierni znają (por. Jud 5) Jezusową naukę i są *utwierdzeni w obecnej wśród was prawdzie*<sup>16</sup>, którym jednak mimo to autor będzie ją zawsze przypominał (np. 1, 12).

Nazwanej prawdą Jezusowej nauki (por. 2, 2) w całej rozciągłości Kościół polecał się trzymać nie tylko dlatego, że przeciwstawiano ją błędnym naukom głoszonym przez *falszywych proroków i falszywych nauczycieli*, którzy *wprowadzają wśród was zgubne herezje* (2, 1); polecano ją przyjąć i kultywować, bo ona jest *świętym przykazaniem* (2, 21), *przykazaniem Pana i Zbawiciela* podanym przez *waszych apostołów* (3, 2); ona w codzienne życie powinna być wprowadzana i w nim realizowana; trzeba wreszcie o nią walczyć, bo jest to wiara *jedyny raz tylko przekazana świętym* (Jud 3). Przekazanie (gr. *paradidomi*; por. Jud 5) jej *jedyny raz*, poza aluzją do apostoelskiej tradycji uwydatnia pewny i nienaruszalny jej charakter; pewny, gdyż jest słowem Bożym, a nienaruszalny, bo pod żadnym pozorem i przez nikogo nie może być zmieniona. Trudno się dziwić, że po takich stwierdzeniach i wyjaśnieniach nieposłusznym błędowiercom kilkakrotnie zapowiedziano surową karę boską (np. 2, 13. 17; Jud 4. 7).

### c. Postępowanie wiernych

Interesujące nas listy tak silny nacisk położyły na osobiste zaangażowanie się wiernych we właściwe prowadzenie chrześcijańskiego życia, jakby tylko od ich wysiłków zależało *wspólne nasze zbawienie* (Jud 3)<sup>17</sup>. Wprawdzie u jego początku, w związku ze chrztem, mówi się o powołaniu wiernych, ich wyborze i obietnicach im złożonych (1, 3. 4. 10), potem jednak, jak się wydaje, wierny mógł liczyć tylko na siebie. Widać to najwyraźniej we wprowadzeniu. Autor apelował w nim do wiernych, by starali się o cnoty, przy czym na gorliwość specjalnie kładł nacisk, zamiast bowiem użyć popularnego współcześnie zwrotu *wkładając staranie* wspominał o „wszystkich staraniach”, a nadto mówiąc o „dodawaniu” cnót użył greckiego słowa *epichoregeo* wyrażającego zarówno długo trwające, jak i wymagające wielkich wysiłków starania. Silne wrażenie robi też samo wyliczanie cnót, które zdobyć należy: *doładajcie do waszej wiary cnotę, do cnoty poznanie, do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność, do pobożności przyjaźń braterską, do przyjaźni braterskiej zaś miłość* (w. 5—7), zwłaszcza że należy je mieć *w obfitości* (w. 8). One skutecznie wiernym pomogą przy pogłębianiu wiary, podczas gdy ich brak powoduje niedostrzeganie jej wartości i zapomnienie o *oczyszczeniu z dawnych swoich grzechów* (w. 9).

<sup>16</sup> E. Käsemann, art. cyt., s. 156.

<sup>17</sup> U. Holzmeister, *Compendium officiorum christianorum a Juda propositum*, VD 5 (1925) 367—369.



Pamięć na to powinna wiernych zachęcić do jeszcze większej gorliwości i większych starań, by *umocnić wasze powołanie i wybór*. Przy takim nastawieniu i *to czyniąc nie upadniecie nigdy w grzechy* (w. 10). Na końcu zaś życia wypełnionego tymi staraniami szeroko będzie wam otworzone wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa (w. 11). Dzięki osiągnięciu w ten sposób celu chrześcijańskiego życia zostaną zrealizowane obietnice ze chrztu o uczestnictwie wiernego w boskiej naturze (w. 4).

Spomiędzy innych wypowiedzi chrześcijańskiego życia wiernych dotyczą wskazówki, żeby mieć litość dla błędowierców i jeżeli możliwe, ratować ich (Jud 22—23), równocześnie jednak tak mieć się przed nimi na baczności (2, 18), aby nie dać się uwieść ich błędom (3, 18), ale trwać w bożej miłości (Jud 21) i wzrastać *w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawcy, Jezusa Chrystusa* (3, 18), co Juda nazwał budowaniem *samych siebie na fundamencie waszej najświętszej wiary*, by każdy z wiernych stał się świątynią, w której Bóg mógłby zamieszkać; w związku z tym dochodzi do głosu polecenie, by oni modlili się w Duchu Świętym (Jud 20).

Po wcześniejszych zapewnieniach, że wierni podczas paruzji zostaną wynagrodzeni (np. 3, 10), niespodzianką jest retoryczne pytanie w zakończeniu wywodu dotyczącego samej paruzji, o sytuację, w jakiej oni wtedy się znajdują: *jakimi winniście być wy w świętym postępowaniu i pobożności* (3, 11). Nawiązuje ono do tego, co wierny otrzymał od Boga w czasie chrztu (1, 3), a co jedynie będzie przedstawiało wartość wtedy, gdy wszystko zacznie przemijać; podsuwa przypuszczenie, że wierny przez całe swoje życie korzystał z tego, co otrzymał od Boga, a także wyraża podziw dla różnorodnych aktów pobożności, a przede wszystkim dla świętości wiernego i jego wielkiej moralnej wartości, dzięki której będzie mógł przez szeroko otwartą bramę przejść do wiecznego królestwa Chrystusowego (1, 11). Ta perspektywa jednak jest dla autora jeszcze jedną okazją do wyrażenia zachęty o staranie się, by Chrystus, który przyjdzie na sąd, *został (ich) bez plamy i skazy, w pokoju* (3, 14). Z tej wypowiedzi (por. też wzmiankę o „dzielach” w 3, 10) wynika, że wierni nie otrzymają nagrody za samą tylko wiarę, ale że na nagrodę muszą zasłużyć przez wysiłki potrzebne do utrzymania i kultywowania wiary oraz przez odpowiednio do jej wymagań postępowanie.

Juda przy staraniach z tym związanych uwidocznił Bożą pomoc dla wiernych. O chrzcie nie wspomniał, natomiast zwrócił uwagę, że aktualni adresaci jego listu nie tylko są *powołani*, ale też *umilowani w Bogu Ojcu*, bo dzięki Bożej pomocy są *zachowani dla Jezusa Chrystusa* i trwają w wierze (Jud 1). Potem dopiero w zakończeniu wspomina o Bogu w religijnym życiu wiernych. Redagując końcową doksologię wskazuje na Boga, który *może was ustrzec od upadku*, a ponadto jeszcze *postawić wobec swej chwały nienagannyh i pełnych radości* (Jud 24). Dzięki temu Juda nazwał Boga ich zbawcą.

Drugi list św. Piotra bardzo silnie podkreślając starania dotyczące utrzymania i rozwoju religijnego życia, poza chrztem nie wspomina o ingerencji Boga w życie wiernego. Chrzest więc u niego był sakramentem o podstawowym znaczeniu, podobnie jak u Jana<sup>18</sup>. Wierny bowiem wtedy od Boga otrzymał *wszystko*, co nadprzyrodzone (1,3), co musi mu wystarczyć na całe życie, a spowodować nie tylko rozwój cnót, ale też pełną gotowość na spotkanie się z Chrystusem podczas paruzji.

### 3. ESCHATOLOGICZNE PROBLEMY

Wiernych bardzo żywo niepokoiły problemy eschatologiczne, koniec świata, a także powtórne przyjście Chrystusa i sąd<sup>19</sup>. W tych gminach kościelnych, do których Drugi list św. Piotra był skierowany, nie tylko niecierpliwie oczekiwano paruzji, ale nawet w jakiś sposób starano się *przyśpieszyć przyjście dnia Bożego* (3, 12). Niektórzy stracili już nadzieję na przyjście Chrystusa, a doszło nawet do tego, że błędnowiercy sztychli z tych, którzy spodziewali się paruzji: *gdzie jest obietnica Jego przyjścia?* Stwierdzali przy tym, że *ojcowie zasnęli snem wiecznym nie doczekawszy się paruzji*. Z tego wysuwali zarzut, że *wszystko jednakowo trwa od początku świata* (w. 4). Wychodząc z tego autor stanął w obronie wiernych oraz ich nadziei, przede wszystkim jednak mówił o końcu świata.

Przypomniał to, co było wszystkim znane, a czego jakoby *nie wiedzą ci, którzy tego pragną*, że nie tylko *ziemia... zaistniała na słowo Boże*, ale też ona *sprawiło, że ówczesny świat zaginął wodą zatopiony*, świat bowiem i jego istnienie od Boga tylko zależy. To samo *Jego słowo zabezpieczyło obecne niebo i ziemię jako zachowane dla ognia na dzień sądu i zguby bezbożnych ludzi* (w. 5—7). Szczegóły dotyczące zasygnalizowanego tu końca świata autor naszkicował zgodnie ze współczesnymi wyobrażeniami na ten temat (w. 10. 12—13), przedtem jednak zajął się problemem, co myśleć o opóźnianiu się paruzji i wszystkiego, co z nią będzie związane.

Już wcześniej zwrócił uwagę na znane wszystkim przepowiednie, że *przyjdą w ostatnich dniach pełni szyderstw szydercy* (w. 3, por. Jud. 18). Ich pojawienie się zatem jest dowodem, że *dzień Pański nadejdzie*, ale to tylko jest pewne, że *jak złodziej przyjdzie dzień Pański* (3, 10). Nie chce też obliczyć kiedy to nastąpi, bo *jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat, jak jeden dzień* (Ps 90/89/, 4).

<sup>18</sup> F. Gryglewicz, *Chrześcijańskie życie*, dz. cyt.

<sup>19</sup> A. Feuillet, *Parousie*, DBS 6 (1960) 1392—1394; K. H. Schelkle, dz. cyt., s. 240n; C. H. Talbert, *2 Peter and the Delay of the Parousie*, VigChr 20 (1966) 139—145; E. Galbiati, *L'escatologia delle lettere di S. Pietro*, w: *San Pietro*, dz. cyt., s. 417—423; K. Pröhle, *Die Verheissung seines Kommens*, 2 Petrus 3, 1—13, w: H. Zeddes (red.) *Hoffnung ohne Illusion*, Berlin 1970, s. 40—50.

Zatem *nie zwleka Pan z wypełnieniem obietnicy*. To, co ludzie uważają za spóźnianie się paruzji, w rzeczywistości jest wyrazem cierpliwości Boga w stosunku do nich. On bowiem *nie chce niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia* (3, 8—9).

Pewność tego, że przy końcu świata Chrystus powtórnie przyjdzie, autor Drugiego listu św. Piotra starał się uzasadnić już wcześniej. Temu celowi służą dwa argumenty, a specjalnie wprowadzenie do pierwszego z nich. We wprowadzeniu autor wspomina Piotrową katechezę, w której on nie wymyślone mity przekazywał *wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyjdzie Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale nauczaliśmy jako nauczni świadkowie Jego wielkości* (1, 16). *Moc i wielkość* w tych słowach zwracają uwagę na boski charakter Jezusa Chrystusa, a Jego *przyjdzie* (gr. paruzja) nie tyle jest aluzją do wcielenia, co nawiązując do niego kieruje myśl czytelnika na powtórne przyjdzie, paruzję, kiedy to Chrystus tak objawi swoją boską moc, jak okazał już raz przy swoim przemienieniu. Takie samo powtórne Jego przyjdzie zapowiadała *mocniejsza, prorocka mowa*. Na tych argumentach trzeba się oprzeć, a zatem *dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy nim (proroctwie) trwali, jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu aż dzień zawita, a gwiazda poranna weździe w waszych sercach* (1, 17—19).

Sąd w tym dniu, w którym nastąpi paruzja i koniec świata, niewątpliwie był dla wiernych sprawą budzącą największe zainteresowanie. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że wtedy grzesznicy za swoje wykroczenia poniosą karę (np. 2, 3; Jud 15), ale jak z ogólnej katastrofy wyratują się wierni? Na to pytanie nikt nie umiał dać dokładnej odpowiedzi. Autor Drugiego listu św. Piotra wskazywał na przykłady, że Bóg upadłych aniołów trzyma na ten sąd, że grzeszny świat Bóg ukarał potopem, ale wyratował Noego, *który ogłaszał sprawiedliwość*, że Sodomę i Gomorę w popiół obróciwszy skazał na zagładę dając przykład kary tym, którzy będą żyli bezbożnie, ale wyrwał sprawiedliwego Lota. Z tego wyciągał on wniosek, że *Pan wie, jak pobożnych wyrwać z doświadczeń* (2, 4—9), starać się zaś należy tylko o to, żeby dzięki *świętemu postępowaniu i pobożności* (3, 11) być *bez plamy i skazy* (3, 14). Juda widział ratunek dla wiernych w *miłosierdziu Pana naszego Jezusa Chrystusa* (Jud 21) oraz w tym, że Bóg *może was...postawić wobec swej chwały nienagannyh i rozradowanych* (Jud 24).

Spostrzeżenia, jakie na początku zrobiliśmy rozpatrując List św. Judy i Drugi list św. Piotra, w dalszych częściach pogłębiły się jeszcze. Zauważyliśmy bowiem istnienie będnowierców, podobnie jak w gminach Janowych, którzy zarazili się gnozą. Ich postępowanie było gorszące, oni też przeciw kościelnej nauce wysuwali ostro sformułowane zarzuty, czego nie było nawet w Janowych gminach kościelnych. Główną jednak różnicę pomiędzy wcześniejszymi księgami Nowego Testamentu, a Drugim Listem św. Piotra stanowią po-

lemiki na wielu odcinkach chrześcijańskiej doktryny: z jednej strony zarzuty, a z drugiej wyjaśniająca argumentacja.

Wszystkie nasze spostrzeżenia, ale przede wszystkim te ostatnie, skłaniają nas do potwierdzenia wcześniejszych przypuszczeń, że interesujące nas listy powstały w okresie nie wykształconej jeszcze całkowicie gnozy, wprawdzie w innych środowiskach, ale w tym samym okresie, w którym powstały trzy listy św. Jana i czwarta Ewangelia<sup>20</sup>. Był to okres, w którym kończyło się nauczanie apostołów, a rozpoczynała się rozwijać patrystyka; charakteryzowało się to zanikaniem tendencji i pojęć właściwych dla pierwotnego Kościoła, a pojawieniem się nowych, przy których rozwoju nie małą rolę odgrywała gnoza. Okres ten przyjęło się nazywać wczesnym katolicyzmem<sup>21</sup>. Wydaje się, że List św. Judy, a tym bardziej Drugi list św. Piotra, są reprezentatywne dla początków tego okresu.

Listy te były redagowane jako pisma pseudonimowe<sup>22</sup>. Dzięki temu ich autorowie pozostając w cieniu apostołskiego autorytetu Judy i jego brata Jakuba oraz Piotra, apostoła kierującego całym Kościołem, spodziewali się łatwiej i bardziej skutecznie przekonać i nakłonić do posłuszeństwa Jezusowej nauce tych, których eschatologiczne poglądy, a zwłaszcza postępowanie bardzo wiele pozostawiały do życzenia. Nam ustalenie tego pozwoliło we właściwym świetle pokazać teologię ich pism.

Lublin

KS. FELIKS GRYGLEWICZ

<sup>20</sup> D. J. Rowston (art. cyt., s. 563) umieszcza zredagowanie Listu św. Judy ok. 90 r., a Drugiego listu św. Piotra ok. 190 r.

<sup>21</sup> F. Mussner, *Frühkatholizismus*, TThZ 68 (1959) 237—244.

<sup>22</sup> Zob. K. H. Schelkle, dz. cyt., s. 245—248. Pseudonimowy charakter nie przeszkadzał natchnieniu listów.

Ks. Stanisław Włodarczyk

## JĘZYK BIBLIJNY — „JĘZYK” BOGA JAKO WZÓR JĘZYKA W PRZEKAZYWANIU PRAWD WIARY

Trudno byłoby tu cytować wszystkie prace, artykuły, czy czasopisma na temat języka, jego struktury, funkcjonalności, komunikatywności. Ta bogata literatura wskazuje na ważność zagadnienia. Słusznie, bo za pomocą języka wyraża człowiek samego siebie, przekazuje innym zdobyte prawdy, komunikuje się z innymi